

 Alicja Dusza, 2014-04-18 07:00

Rodziny oddają starsze osoby na święta do szpitali



SOR to ostatnie miejsce, w którym chcielibyśmy się znaleźć w święta. Jednak właśnie na SOR-ach w czasie świąt przybywa pacjentów. Z jakimi objawami zgłaszają się chorzy? O tym z dr. Jackiem Górnym, kierownikiem SOR szpitala im. Strusia w Poznaniu, rozmawia Alicja Dusza.

SOR to ostatnie miejsce, w którym chcielibyśmy się znaleźć w święta. Jednak właśnie na SOR-ach w czasie świąt przybywa pacjentów. Z jakimi objawami zgłaszają się chorzy? O tym z dr. Jackiem Górnym, kierownikiem SOR szpitala im. Strusia w Poznaniu, rozmawia Alicja Dusza.

Czy w święta SOR-y są oblegane?

Tak, zawsze jest więcej pacjentów. Szczególnie przed świętami... Mamy wtedy więcej starszych pacjentów. Młodzi ludzie chętnie oddają nam „na przechowanie” starsze osoby: babcie, dziadków. Stary człowiek w domu jest niepotrzebny. To są najczęściej starsze osoby, chorujące na choroby przewlekłe. Rodziny ich przywożą, ale nie ma u nich zagrożenia życia.

Gdy lekarz mówi, że nie ma konieczności przebywania w szpitalu, ich opiekunowie wtedy pytają: „A co będzie, jak babcia umrze? To przecież nasz ukochany tatuś, babcia, dziadek?”. Rodziny przejawiają fałszywą miłość tylko po to, żeby wymusić na nas przyjęcie na oddział starszej osoby. Kłamią, że stan taty, babci czy dziadka pogorszył się. To podrzucanie starszych ludzi do szpitali przed świętami, to dramat.

Z kolei od pogody zależy frekwencja innych pacjentów. Kiedy na drogach jest ślisko, to przybywa pacjentów na oddziałach urazowych.

Czy więcej też macie pacjentów, którzy np. przejedli się czy wypili za dużo alkoholu?

Objedzenie i dolegliwości z tego powodu są rzadziej spotykane, niż się powszechnie uważa. To raczej medialny temat, że ludzie masowo chorują z powodu jednorazowego przejedzenia. Ale zdarzają się nieco częściej nieżyty żołądka, kolka żółciowa, a nawet zapalenie trzustki.

Większy problem wiąże się z alkoholem, upojeniem alkoholowym, jego odstawieniem, czyli tzw. delirium oraz ze środkami psychoaktywnymi, bo mamy również pacjentów pod wpływem narkotyków. Codziennie na SOR-ach mamy od 15 do 20 proc. pacjentów z problemami alkoholowymi, święta od tego nie odbiegają.